

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieras. i dastatk. da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Wilenskaja wulica № 20. — (2) U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kni-harni M. Pias-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Možna także padpisać swaje prozwišcze razom z familjeju, kali niezachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajucy „Naszu Niwu“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytee ũ Kantoru naszaj hazety.

## U Dumie i kala Dumy.

—o—

Chacia da adkryćcia Dumy jeszcze kolki tydnioŭ, ale ũ *biudżetnej* komisiji, katoraja razhledaje ũsie kazionnyje dachody i wydatki, rabota ũžo idzie. Deputaty—czlony komisiji ũžo robiac sabrannia. I „šmiety“—rachunki roznych ministerstw ũsio bolsz prybywajuć. Jak widać z ich, ũ 1909 hadu raschodoŭ na ministerstwa *ŭnutrennych dzieł* budzie bolsz sta miljonoŭ rub; „specjalnych“ hroszej hetaje ministerstwa maje 247 milj. rub. Raschodoŭ na turmy naliczena 29 milj. 316 tysiacz rub. Na *Synod* treba asyhnawać 31 mil. 680 tys. rub.—blizka na 2 mil. rub. bolsz za toj hod; heta tamu, szto pensji šwiaszczenikom pawieliczwajuć na poŭ miljona rub., a raschod na szkoły cerkoŭnyje i wuczycieloŭ da ich—na 1 mil. 240 tys. rub. Na *ziemleustraicielnyje komisiji* ministerstwa prosić krychu bolsz za 8 milj. rub., a na *pierasielennie*—23 milj. rub. z lizskam.

\* \* \*

Kali zbiarecca ũžo ũsia Duma, to zasiedaŭnia jaje buduć adbywacca da Kalad pa 3—4 razy ũ tydzień. ũ tym adno zasiedaŭnie pašwiaczajuć razborce *biudżetu* (rospisi dachodoŭ i wydatkoŭ hasudarstwiennyh), druhoje—razborce drobnych zakonnoŭ, a na ũsich inszych buduć zajmacca waźniejšymi wialikimi zakonami.

\* \* \*

Jeszcze hetaj zimuju Duma wykazała žadaŭnie, kab Rasiei zmienszyć akcyz za cukier i hetak zmienszyć cenu cukru. Ciapier pud cukru, dyj to samaho tannaho, kasztuje 4 rub. 20 kap., bo adnaho akcyzu treba placić 1 rub. 75 kap. Kali-ž zniac akcyz, to funt cukru kasztawaŭby na 4 kap. taniej. Ale ministerstwa finansoŭ każe, szto zmienszac akcyzu nielha, bo z jaho kazna maje blizka 90 miljonoŭ rub. dachodu. („Recz“).

\* \* \*

Ministerstwa finansoŭ czakaje na toj hod dachodu z akcyzu za tutun—57 milj. rub., za gazu—38<sup>1</sup>/<sub>2</sub> m. r., za sierniczki—16 milj. rub., za ũsielakije napitki—41 milj. rub. z lizskam, a z manapolek—733<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milj. rub.

## Kolki słoŭ ab nacjonalnym adradzeŭniu zabytaho narodu.

„U Egipcie ũ mahiŭlach kališ-to znajszi žmie-nia pszenicznych ziarniat. Pralležali jany tam niekolki tysiacz hadoŭ i ũsio-ž taki, jak ich pasiejali, ziarniata ũzyszli i dali uradźaj. Usio, ũ czym tolki joše paczatak žyćcia, može ażyć, kali złožacca patrebnyje warunki; hetak bywaje i z narodami. Jak wuczyć historja, nie adzin ũžo narod, katory zwajewali nasilstwam, zacisnuli biezpraŭjem, i katory, zdawałosia, saŭsim pamior, — razam adradziŭsia, i duch narodu, pracnuŭszysia ad doŭhaho snu, usta-waŭ na nowaje žyćcio. A, raz waskrosszy, koźnaja nacija maje ũžo takuju siłu, nacjonalnaje paczućcie robicca takim mocnym, szto, nia hledziaczy na ũsie praskody, zaŭsiahdy praczyścić narod sabie darohu da nowaho žyćcia“...

Hetak piše ruski wuczony profesar, A. Pogodin, i jaho słoŭy majuć wialikuju cenu dla nas, bielarusoŭ: my paczynajem żyć druhi raz, nanowo.

Woš, koratka, historja taho, jak my żyli daŭniej i jak zamiorli.

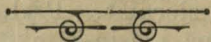
Hadoŭ 700-800 tamu nazad na ziamli, hdzie ciapier skroš czutna bielaruskaja mowa, żyło niekolki sławianskich plemion: krywiczy, drehowiczy, siewieranie, wiaticzy i dr. ũ XII-XIV wiekach pamału zawajewala ich Litwa. Pad właścju litwinoŭ hetyje niewialiczkije plemiona sławianskije paczali zbližacca, i skonczyłoś tym, szto jany zuczylisia

ŭ adno, ŭ adzin *bielaruski narod*, stali hawaryć adnoj supolnaj *bielaruskaj mowaj*. A litwiny nia tolki nie zrabili im nijakoj kryŭdy, nie zacisnuli ich nacjonalny duch, charakter, a samy pryniali bielarukuju kulturu, hasudarstwienyje paradki, ustrojstwa żyćcia. Skora ŭsie intelihentnyje litwiny inaczej nie hawaryli mież saboju, jak tolki pa bielarusku. Mowa bielaruskaja stała hasudarstwienaj mowaj Wialikaho Kniażestwa Litoŭskaho: pa bielarusku pisalisia zakony, kazionnyje dakumenty, hramaty, ŭsielakije kontrakty i inszyje bumahi. Nawuka była skroś bielaruskaja; kniżki—tak sama. Tady byli nadrukowany pa bielarusku Biblija, Ewanhelja, roznyje wuczonyje knihi, Statut Litoŭski (zakony) i dr.

Trysta hadoŭ bielaruskaja mowa panawała ŭ Bielarusi i Litwie. Jana liczyłaś „kulturnaju“, joju hawaryli i szlachta bielaruskaja, i pany, i kniazi wialikije. Znali pra bielarusoŭ tady daloka za hranicami naszaho kraju, u Eŭropie. Ale ŭžo za karala polskaho Awhusta II (ŭ kancy XVII wieku) ŭ litoŭska-bielaruskim hasudarstwie, katoraje jeszcze raniej zluczyłasia z Polszczaj, zamiast bielaruszczyny pajszo panawańnie polskaj mowy, wyśzejšej polskaj kultury. Nasza intelihencja pamaleńku zabyła pra swaju rodnuju mowu, paczała skroś hawaryć pa polsku, daloka adsunulaś ad „prostaho“ narodu. A toj narod, szto astaŭsia bielaruskim, s taho czasu nia mieŭ ŭžo ludziej, katoryje niašli by jamu świet nawuki, kulturu, dyj, nia majuczy ni prawoŭ, ni hołasu, zasnuŭ doŭhim, hłybokim snom.

Sto hadoŭ tamu nazad Bielaruś ad Polszczy pierajsza pad właść Rasiei. Ale żyćcio jaje nie zmianiłasia: nastali nowyje haspadary, a haspadarka astałasia takaja samaja, jak raniej była. Bielarusy tak sama nia mieli hołasu i dalej spali mocna.

Ciapier hety son skonczyŭsia. Bielarusy, choć i spali, ale nie zabylisia, chto jany, nie pakinuli ni mowy, ni zwyczajoŭ swaich. Nacjonalnaje żyćcio było hłyboka zachowana, jak paczatak żyćcia ŭ tych ziemiach pszenicznych, szto znajdziemy ŭ tysiaczaletnich mahiłach. I jak ziemiaty ŭzyszli i dali uradzaj, tak narod bielaruski waskros i idzie k nowamuu żyćciu. „A na hetaj darozie,—każe prof. Pogodin,—niszto nia maje siły zatrymać bielarusoŭ!“



## «Paszporty i świata».

Ab paszportach i światach ŭ Rasiejskim hasudarstwie woś szto pisze hazeta „*Новое Время*“.

Za hranicaju ludzi nijak nia mohuć zrazumieć, na szto ŭ Rasiei zawiedzieny paszporty, katoryje tolki ahraniczywajuć swabodu rasiejskich paddanych i zatrymywajuć handel; tak sama tam nie rozumiejuć, czamu ŭ nas tak mnoha ŭsielakich świataŭ, jak nihdzie na świecie, dy wa ŭsie świata zalisznie ŭžo czasta zakrywajucca ŭsielakije kazionnyje prysuctwa, poczty i banki: woś że czasta praz ceły tydzień żyćcio ŭ hasudarstwie jak-by zamiraje, i nijakich dzieł nia można rabić. Ad usiaho hetaho narod maje szmat straty, ubytkoŭ. „Kulturnyje i nawat niekulturnyje czużaziemcy kažuć ab naszych paszportach i światach z ŭsmieszkaju i s pahardaju“.

„Paszporty ŭ Rasiei treba saŭsim skasawać. Ab hetym „*Нов. Вр.*“ ŭžo pisało i akuratnie rastłumaczyło, szto trudnaść dostać zahraničný paszport i wialikaja cena jaho wielmi praszkadzajuć

kupcom rasiejskim wiaści handel z zahraničaju i saŭsim nie dajuć drobnym handlarom i remieśnikom naszym pracawać za hranicaju \*). Hetak sama jasna pakazana, szto karyści ad paszportoŭ nima nijakoj nikomu; a i rewolucjonery spakojnie żywuć ŭ Rasiei, majuczy abo czużaziemnyje paszporty, abo falszywyje rasiejskije. Paszporty adżyli ŭžo swoj wiek i ich treba skasawać“.

Nadta cikasawa i waźnaja recz, szto proci za lisznie wialikaho czysła świataŭ i proci paszportoŭ padniało swoj hołas „*Новое Время*“: hetu hazetu szanujuć wysszyje właści. A jakaja balaczka dla ŭsiech nas, a najbolsz dla ludziej biednych tyje paszporty, wiedaje koźny, kamu prychodziłasia abiwać za imi parohi wołasci, palicejskich uczastkoŭ i t. d. —Dyk można mieć nadzieju, szto kali Duma woźmiecca za sprawu ab paszporty, to i ŭsie paddanyje rasiejskije buduć z joju, i prawicielstwo nia tak budzie praciwiecca skasawanniui hetaj narodnaj balaczki.

\*) Paszport zahraničný kasztuje 16 rub., dy i dostać jaho szmat kłopotu. ŭ nas toż bolszy byŭby handel z niemcami, może i mużyki jezdziłi by tudy na rabotu ŭ letku. Naprykład, ad Wilni da Niemieckaho carstwa (da Wieźbalowa) jechać wahonom 3 hadziny 19 min., a ad Wieźbalowa da Berlina (Stalicy Niemieckaj) jechać 12 hadz., a ad Wilni da Minska 6 hadz. jazdy. Kab pierajechać, naprykład, z Niemiecziyny da Aŭstryi. nie treba mieć nijakoho pasporta i nikoho pytaća, usio roŭna jak z Smarhoni ŭ Oszmianu. (N. N.)

## — BOR. —

Ciomna i chmarna, chmarna i ciomna,  
Jak nocz, pustynna raskinuŭsia bor;  
Horda nad niwaj wysicca sonnaja,  
Z niebam wiadzie patajny razhawor.

Hłucha niasucca wolnyje szumy,  
Wietki kasmatyje hnucca, traszczać;  
Rodziacca ŭ serecy dziŭnyje dумы,  
Chocecca puszczu padśluchać, paniać.

Szto ty, ab czym ty, bor niespakojny,  
Hetkujy hutarku ŭ szumie zawioŭ?  
Ci swajej dolej ty niedawolny,  
Ci szto nie tak ty na świecie znajszoŭ?

Może ty ŭbaczyŭ słozy niadoli?  
Może dziaciej twaich niedruh paciaŭ?  
Może paczoŭ ty zwon putaŭ niawoli?  
Może nieszczasných żyćcio ty paniaŭ?

A może wiecier, szto skroś hulaje,  
Szto-niebudź nowaje zbajaŭ tabie?  
Ej, hawary ty, puszcza hłuchaja!  
Słuchać pryszto ja zдалoku ciabie.

Ciomna i chmarna, chmarna i ciomna,  
Jak nocz, pustynna raskinuŭsia bor;  
Horda nad niwaj wysicca sonnaja,  
Z niebam jon tolki wiadzie razhawor!

Januk Kupala.





Ł. N. TOŁSTOJ.

## Praz ziamlu u ziamlu.

Kazka L. Tolstoha.



Żyū u wadnej wiosce muzyk Pachom, czaławiek pracawity, ćwiarozy. I wot zasiela jamu ũ haławu dumka, szto ũ jaho mała ziamli, dy szto szezasiwy tolki toj, u kaho jaje szmat. Staū krućić mazhami, jakim by tut sposabam pazbycca biady swajej. Aż raz zjawiusia k jamu niejki prajezny kupiec i razkazwaje, szto znaje takoje miejsce ũ dalokich baszkiroū, dzie ziamlu czuē nie darma dajuē.—„Ziemia tam,—każe,—adzin czornaziom; sienażaci—murożnyje, nad reczkaj. A baszkircy tyje—narod nia chitry, jak awieczki“.

Raspytausia nasz Pachom ab darohu, ũziaū z saboju parabka i pajechaū ũ tuju staranu, pakiņuszy żonku i chatu.

Jechali jany, jechali i woś na siomy dzień pryjechali na baszkirskaje prysielle. ũsio tak, jak kupiec kazaū.

Czuē tolki baszkircy ũbaczyli Pachoma, pawychodzili z budak swaich, abstupili hoćcia, pawiali ũ swaju pałatku, pasadzili na kucie i dawaj jaho czym najlepszym czastawaē. A Pachom ad siabie nadawaū im haćcinaū, szto prywioz z swajej staronki. Rady baszkircy s Pachoma, jak nikoli z nikoha, i pytajucca, czym jany mohuē adpłaciē jamu?

— „Upadabałasia mnie,—każe Pachom,—najboisz za ũsio ziemia wasza. ũ nas ziamli niedachwat, dyj, jakaja jośē, radziē nia chce. A u was jaje szmat, i skroś jana barawaja, uradliwaja“.

Adkazwajuē jamu baszkircy, szto za jaho dabro daduē, kolki chce ziamli.—„Tolki,—kažuē,—pakaży, jakuju: ũsia twaja budzie“.

Zapytausia Pachom ab canu. Kažuē: „tysiaczu rubloū za taki kawalak, jaki praz dzień abojdziesz; dy tolki jeszcze warunak: kali nia przydziesz za dzień da taho miejsca, z jakoha woźmieszsia, —prapaduē twaje hroszy“.

— „A jak že,—pytaje Pachom,—zaznaczyē, dzie ja prajdu?“

— „My staniem na toje miejsce, adkul ty wyjdiesz, a ty idzi, rabi kruh, dy rydloūkaj, dzie treba, zaznaczywaj; paźniej pluham akuratnie hranicu prawiadziom. Jaki chcesz zabiraj kruh, tolki da zachodu sonca prychođz k tamu miejscu, z jakoha wyjdiesz: tady ũsio budzie twajo“.

Rad Pachom z hetkaj umowy. Nazaũtraje, czuē świet, uschapiusia, zbudziū parabka.

Paźbiralisia i baszkircy. Wyjehali ũsie ũ pole. Tut starszynia pakazaū Pachomu rukoj:

— „Woś,—każe,—jak wokam kinuē, usio nasze. Dajom na wybar“.

Pašla źniaū starszynia szapku, pałażyū na ziamlu i haworyē:

— „Heta budzie znak: adhetul idzi, siudy prychođz“.

Dastaū Pachom hroszy, pałażyū na szapku; tady pacisnuū tużej dziahu, torbu z chlebam za pazuchu ũsunuū, bikłażku z wadoj k pajasnicy pryčzapiū, uziaū rydloūku i pajszoū na ũschod sonca. Jak projdzie wiarstu, kapaje jamku—dla znaku. Hetak praszou wiorst z piaē.

Stało sonce wyżej padymacca. Sahreusia Pachom. Skinuū apratku, zakinuū na plaćzo i idzie dalej. Ahledzieusia: widaē jeszcze toje miejsce, skul wyjszoū. Razuusia. „Daj,—dumaje,—jeszcze prajdu wiarstaū z piatok, a pašla pacznu załomywaē. Miejsco wielmi udałoje,—żał pakuē“.

Szto dalej, to lepiej. Pajszoū jeszcze prosta. Ahlanuusia, — ũžo baszkircaū nie widaē. „Nu,—dumaje,—ũ hety bok dosi, treba zawioztywaē“. Zatrzymausia krychu, wypiū wady z barylki, dy załamaū kruta ũ lewa.

Idzie jon, idzie, dy paczaū ũžo prystawaē. Hlanuū na soniejko, baczyē,—samy abied. Prysieū, pajeū chleba z wadoju i dalej u darohu. Ciażka iści, horacza, ale niczoha: czasinu, dumaje, paciarpieē, a wiek żyē. Chacieū jeszcze ũ lewa zwiarnuē, aź hladz—padsyżla kruhlawinka wilgotnaja: szkoda pakuē. Dumaje: „lon tut budzie charoszy“—i paszoū znoū prosta.

Abyszoū kruhlawinku, załamaū wuhał, wyka paū jamku, dyj staū trejciu staranu zabiraē. Prajszoūszy wiarsty dzwie, hlanuū na nieba: sonce ũžo dobra z pałudnia zyszło, a da miejsca, skul wyszaū, wiarstoū 15 astałosia. „Nie zabraē by liszniaho“, padumaū Pachom i, załamaūszy treci wuhał, pawiarnuū ũžo prosta na baszkircaū.

ũsio ciażej i ciażej iści Pachomu, ale prybaūlaje taki szahu. Szou, szou—usio jeszcze daloka. Pabieh rysju. Kinuū boty, apratku, bikłażku; skinuū won szapku i tolki rydloūku trymaje... „Ach,—dumaje,—pahoausia ja za lisznim, dy ũsiu sprawu zhubiū: nie dabiahu da zachadu“. I ad hetaj dumki jeszcze bolejš jamu duch zajmaje.

Biażyē Pachom; kaszula k cieū lipnie, ũ rocie zaśmiaho, u hrudziach byccam kawalskije miechi razdymajucca, ũ sercy jak małatkom bje, a nohi, jak nie swaje padłamywajucca. Dumaje: „kab chacia nie zahawieē z natuhi duszoj!“

Bieh, bieh, padbiehaje ũžo blizka i czuje krycaē, hukajuē na jaho baszkircy. I ad ich kryku jeszcze bolejš serce jaho razharajecc. Hlanuū: sonce ũžo k kraju padchodziē,—wot zakocicca.

Zachod blizka, ale i da miejsca saūsim nie daloka: widaē ũžo baszkircaū na poli; widaē szapku i hroszy na joj; widaē i starszyniu, jak siadziē, i sa śmiechu aź rukami za puza trymajecc.—„Och, zhubiū ja siabie!—dumaje Pachom: Nie dabiahu!“...

Azirnuusia jeszcze raz na sonce, aźno paławina tolki widaē. Natużycca Pachom z aposznich

sił, ciarebić nahami, jak može, aby tolki nie pawalicca. Až raptam sciamniela: heta soniejko schawalosia. Ochnuŭ Pachom: „darma prapali trudy maje!“ chacieŭ zatrymacca, dy czuje: hukajuć usio baszkircy. Jeszcze raz napnuŭsia Pachom. Zamihaciela prad im i szapka, i starszynia, i baszkircy, i razam paciamniela ŭ waczach jaho, padkasilisia nohi, dyj sam jon pawaliŭsia napierad, rukami da szapki da staŭ.

— „Aj, maładczyna! kryknuŭ starszynia. — Szmat ziamli zawładaŭ!“

Padbieh parabak Pachomaŭ, chacieŭ padniać jaho. Ale ŭžo ani ziamli, ani pomoczy nia treba było: z rota jaho ciakła kroŭ, a sam jon byŭ nie żywy.

Pamlaskali baszkircy jazykami, paszkadawali. Padniaŭ parabak rydloŭku, wykapaŭ Pachomu maŭhi: roŭna kolki toj ad noh da haławy ziamli zaniaŭ—try arszyny, dyj zakapaŭ jaho.

Z rasiejskaj mowy pieratłumaczyŭ

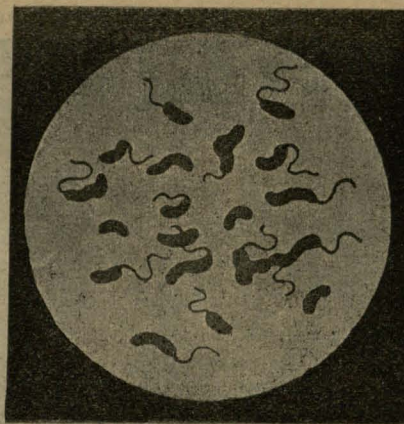
Toj samy.

## Chalera.

—o—

Chalera, szto idzie na nas, ciapier nie takaja ŭžo straszna chwaroba, jak była ŭ 1823 hadu, kali jana pierszy raz pakazałasia ŭ Eŭropie (ŭ Astrachani i na Kaukazie). ŭ 1831 h. jana razyszłasia pa 48 huberniach Rasiei, była i ŭ Biełarusi, dy nawet byŭ ŭ Minskaj huberni chalerny bunt. Ludzi nie razumieli, atkul heta chwaroba biarecca, i winawacili to dochtaraŭ, to jeszcze kaho. Tahdy było polskaje paŭstannie, i, paśla bitwy ruskich s palakami, chalera pierajsza ŭ Polsce, a adtul razyszłasia pa ŭsich carstwach Eŭropy. Iznoŭ že ŭ 1844 hadu była samaja mocnaja chalera; jana ciahnuła da 1861 h., ale ad 1851 h. pa trochu słabieła. Wykasiła jana bolsz miljona ludziej. ŭ nas pa haradoch staić jeszcze szmat kaplic i kryžoŭ, katoryje ludzi stawili pry chalere, dyj tolki ciapier paśla chalery ludzi paczynajuć czysćiej żyć, pa haradoch zawodzaić czysćaść, robiac wodoprowody, truby padziemnyje, kab brudy z horadu ŭsie wyciekali akuratnie.

Jak adkryŭ ŭ 1883 hadu niemiecki uczony, Koch, chalera bywaje ad taho, szto ŭ żywacie i kiszko chwaławieka razwodzicca szmat nadta malenieczkich żywiołoczek, jak by czerwiaczkoŭ (chalernych bakteryj). Jany takije malenieczkije, szto, naprykład, ŭ szklance wady czystaj, jak krystal, mohuć ich być miljony. Na rysunku pierszym pakazana kapla wady, jakuju možna ŭziać na kaniec ihły. Woś, kali pahladzić praz szkły, szto wielmi pawieliczajuć usio (mikroskop), to ŭbaczym tyje chalernyje żywiołoczki, jak by czerwiaczki, s chwoscičkami. Hetyje biazmiernie malenieczkije żywiołoczki, katorych hołym wokam ubaczyć nielha, i jość samy straszny worah chwaławieka. Hetaja chalernaja bakterija, kali papadzie ŭ żywot ci kiszki, dyk razwodzicca tak skora, szto z adnej bakteriji praz hadzinu robicca miljon. Jany wypuszczajuć z siabie chalernuju atrutu; hetaja trucizna ŭciahiwajecca ŭ kroŭ i chwaławiek chwareje na chalera. ŭ kale, sli-



Rys. № 1.

Chalernyje bakteriji, narysowanyje ŭ 1500 razoŭ bolszymi, jak jany jość.

nie chworocho chwaławieka szmat chalernych bakteryj. Jany dobra rozwodzicca ŭ cieplacie i makracie na brudoch, u sažaŭkach, studniach, na hnojnaj ziamli. Ad suchaści, ad hatawańnia, ad marozu, a tak sama ad paliwanna ich roznymi lekarstwami, wapnaj, razwiedzienaj u wadzie, karbołkaj, łuham, bakteriji chalernyje hinuć. Kali wadu pierehatawac, to ŭsie bakteriji prapaduć.

Na rysunku 2 predstaŭlena kapla niaczystaj wady, jak jana wyhladaje praz mikroskop. Tut my widzim roznyje bakteriji i kawalaczki roznaŭ pyłu.



Rys. № 2.

Kropka bałotnaj wady, pawieliczenaja ŭ 1500 razoŭ.

Chalernaja zaraza bywaje, jak my kazali, ŭ sline, ŭ kale, ŭ wanitach chworocho, dy z hetymi reczami može trafić na ruki, na bializnu, naczynie, adziožu, ŭ reki, studni. Znaczyć, treba adrazu paliwac ŭsio, szto wychodzić s chworocho, apisanymi wyszej lekarstwami, kab zabić i nie raspuścić zarazu. Hetak sama treba paliwac adziožu, bializnu, szto na chworym, dy ŭ chacie padłohu, ścieny.

ŭsim ludziam u czasi chalery treba wiaści akuratnaje żyćcio, aścierhacca choładu, trymac u czysćaści wulicy, dwary, chaty, adziožu, bializnu i siabie samoha; treba znisztażac much, błoć, kłapoŭ, bo jany raznosiac zarazu. Pić tolki hatawanuju wadu, a nie syruju. ŭsio naczynnie myć u wary. Myć ruki czasta i kożny raz prad jadoj. Nia pić harełki, piwa. Nia jeści syrych jabłyk, hrusz, ahurkoŭ i dr. Nie wychadzić s chaty naszczo.

## Asiennim wieczaram.

Na dware bura straszna hudziela,  
Wieczar ciomny asienni spuściusia;  
Ŭ chatce kurnaj łuczynka dymiela,  
Pry jaje blasku dziedka maliusia.

Wot s kaleńniaŭ padniausia dziadulka,  
S tabakierki tutun zażywaje  
I ślaziwa na dietak, na űnukaŭ  
Uzdychajucy űsio pahledaje.

— „Oj, żyćcio! biusia, biusia wiek ceły,  
Hubiŭ siłaczku, sochnuli hrudzi,  
Nia znaŭ świetu, ludziej ja niaśmielny  
I ciapier szto ja maju, szto budzie?

Try zahony nieűrodnaŭ pola,  
Łamok chatka, kaŭch abarwany...  
Oj, ty, dola, biedackaja dola!  
Oj, skaży, czamu ja tak zahnany?

Cełym szańściem maim i paciechaj,  
Szto ja praűdy nia zroksia ű złoj doli  
I nikomu nia byŭ ja pamiechaj,  
I nikoha nia kryűdziŭ nikoli.

A wy-ż, dietki? Pakul tut na świeci  
Majho żyćcia nia zhaśnie łuczyna,  
Dam wam radu, jak hore zdaleci,  
Jak zbaŭlaccja jaho pawucinai.

Ciażka żyć było mnie z ciemnatuju,  
Wy-ż za toje k praświetłaści, k znańniu  
Prabiwajeciesia űsiejam duszoju —  
Tady, wiercie, wam szańście nastanie!...

Tak i dalej dziadok nawuczaje  
Dobrym słowam i dietak, i űnukaŭ;  
Tolki dymna łuczynka mirhaje,  
Tolki wiecier szumić z niejkaj mukaj...

Justyna.

## Z Biełarusi i Litwy.

(Ad űłasnych karespudentoŭ).

**Wilnia.** Wyliczona, szto praz aposznije piac hadoŭ ű naszym t.-zw. „Poűnoczna-Zachodnim“ kraju stali miensz zbożem zasiewać na 248 tysiacz dzieściacin. Ŭ hetym hadu czakajuc, szto uradzaj daść na 29 miljonoŭ pudoŭ chleba miensz, jak zaűsiahdy bywaje.

— Niadaŭno zjehalisia ű Wilni na zjezd fabrykanty, szto wyrablajuc skury, z usiaje Biełarusi i Litwy. Jany hawaryli, szto ich fabryki bankrutujuc i wyrablajuc u dwa razy miensz tawaru, jak daŭniej, praz konkurencju z zahranicznymi i rasiej-skimi fabrykami. Pastanawili zrabieć sajuz (syndykat), kab naznaczyć mienszaju cenu za świeżyje skury, szto fabryki kuplajuc ad mużykoŭ; hetak fabrykanty dumajuc pawieliczyć swaje dachody.

**Z Wilenskaj hub.** ahułam woźmuć 6 tys. 245 rekrutoŭ. A pa pawietoch hetaja liczba tak dzielicca: z Wilenskako—1240 cz., Wilejskaho—823, Dzisnenskaho—852, Lidzkaho—836, Oszmianskaho 893, Swiencianskaho—736 i Trockaho—865.

**Smargon** (Wil. hub. Aszmian. p.) s pamieź zasztatnych haradoŭ samy wialiki ű huberni (11 tysiacz 232 czal.); za im idzie Lida (10 tysiacz 684 cz.). Ale kab jon byŭ pierszy pa czystaści i parad-

ku, hetaho nia možna skazać, chacia jošć tut i brukawanyje wulicy, trotuary, zwoszczyki. Hetak z wierchu usio dobra, ale jak pahladzić na dziedzinicy, dyk tam űsio zapaskudżena i zahnojena, — dla chalery najlepszaja kwatara. I tolki strach pierad chaleraŭ prabudziŭ ludziej; zrabili sanitarnuju (dla czystaści) komisju z doktora, aptekara, wybarnych ad dumy i czynoŭnikoŭ. Woś jany paczali abchadzic dwary i rabić pratakoly na haspadaroŭ damoŭ, katoryje dahetul jakby saŭsim nie razumieli, szto treba dbać ab czystaści, rabić duczki i t. d. Napisana kala sotni pratakoloŭ. Nowy haradzki sudzja zaraz že, nie adkładajucy sztrafuje; dyk ludzi ciapier chapilisia paradkawać dwary. Zrobleny pratakoly na salnikoŭ za hraź i za toje, szto niekatoryje mieszajuc na pud kałbas 5—6 funtoŭ krachmału, a tak sama natureckuju piekarniu Turchanowa za nieczystaści.

**Smargonski.**

**M. Bucłau,** Wilen. hub. Wilejsk. p. Ŭ nas kruhom jošć browary: ű m. Parafjanowie Slotwinskaho, ű m. Biarezoŭce Swientareckaho, u m. Bucławie Oskierki, ű m. Hławie Okuszki i ű Siwey Domejki. Dla spirtu patrebna bulba, dyk woś ű nas skroś sadziać szmat hetaho biełaruskaho „chleba“. Kab zamiast bulby siejali zboże, tady może i żyta byłoby tanniej. Ale tut niczoha nie paradzisz: jak na bulbu jošć na miejscu kupcy i za jaje dobra płaciać, dyk koźny jaje sadzić, kab mieć najbolszy dachod. Bieda, szto spirt idzie tolki na zhubu ludziej, da pićcia. Za hranicaj, u Francji, naprykład, pa wioskach spirt palać ű lampach, űżywajuc spirtywuje maszyny (motory) zamiast parawych, kab kručieć małatarni, sieczkarni i t. p. Spirtawuje motory miensz za parawych, dy nadta prostyje i wyhodnyje. A ű nas spirt pakul-szto prynosić nie karyść wioskam, a szkodę.

**Budzki Mużyk.**

**H. Radaszkowicz** Wilen. hub. Ab wydatkach i dachodach naszaje dumy pisałasia ű № 1 „N.N.“ (1908 h.) Chacia nasza дума maje szmat ziemli — „Kruleŭszczyznu“, maje placy i swoj młyn u miasteczku, ale dachodu z hetaho űsiaho mała. Pryczyna taja, szto haradzki starasta i czlony dumy zaűsiahdy dbali ab swaju karyść, a szto takoje hramadzkaŭ karyść, jany nawet nie razumieli. Rubiel i harełka mohuc usio zrabieć u nas. Ciapier wybrali nowych 12 czlonoŭ, ale űžo lepszych; ich za harełku nia kupisz! Treba wybrać s-pamieź ich nowaho starastu. Ale ich jeszcze widać nie zaćwiardzili, bo J. Bildziukiewicz i A. Busławski padali žalobu hubernataru, byteam czlonoŭ nie pa zakonu wybiral. Ale űsio roŭna starastu nowaho wybiaruc skora. Nowyje czlony, kab na ich nie narekali ludzi i kab nie papaści czasam pad sud, pastanawili prawieryc usie adczoty i kantrakty dumy. Adkrylisia takije sztuki, szto gwałt! Kažuc, szto haława pazwoliŭ budawać J. Sz—u dom na haradzkoj ziemli biez niczyjaho wiedama, a M. Ź... mu wydaŭ kantrakt takim sposabam na 4 hody i t. d. Jeszcze choczuc czlony razhladzic kantrakt na młyn; hety kantrakt, zrobleny daŭno dumaj s pamieszczycam Bahdanowiczam, možna pasłać na wystauku. Piersz, szto arenda nadta małaja, dyj nie paspieŭ skonczycca termin staroha kantraktu, jak užo дума wydała nowy na dalej czuc nie na 100 let jeszcze tanniej. U kantracie napisana, naprykład, tak: „arendatar pawinien pastawic *turbiny*“... Woś jošć takije žaleźnyje kalosa *turbiny*; jany doraħa kasztujuc; a *trubin* nijakich nima; dyk praz hod u kancy kantrakta pisze дума: „*trubin* nima na świecie, arendator może i nie rabić ich“. — Jakim paradkam takije kantrakty, mahło zaćwiardzać

huberskaje da haradzkiich dzieł prysuctwa, my nia wiedajem. Niechaj że nowyje czlony woźmucca ćwiorda, kab zawiási choć jaki paradak, niechaj dobroho wybiaruc starastu, dbajuczy nie ab swaje prywatnyje sprawy, a ab karyśe dla hramadzi anstwa

**Juzia Szczupak.**

**Dolhinowo Wilejsk. p. Wilen. hub.** — Była ũ nas zawiedziana ũ Dolhinowi dobraja biblioteka ũ 1905 h. Byli tam dobreje knihi, ale jaje niejaki pieretraska palicja, niekatoryje knihi pazabirała i biblioteku zamknuła. Była biblioteka i nima jaje. Može by hubernatar i pazwoliũ adkryć iznoũ jaje, ale nichto ab hetym nie kłapocicca. **Dolhinoũski.**

**St. Biezdany, Piecierb.-War. ũ. d.** — Noczu z suboty na niadzielu na stancji Biezdany niedaloka Wilni niejakiye ludzi napali na pacztowy pojezd, katory wioz da Piecierburha szmat hroszy. Hetyje ludzi, jak stała maszyna na stancji, zaraz paczali strelac, kinuli niekolki bomb pad wahon, dzie byli sałdata, i hetakim sposobam zabili adnaho ũandara i sałdata, dy jeszcze ciażka ranili 4 sałdata ũ i stancjonnoho ũandara. Pašla ũskoczyli jany ũ pacztowy wahon, zabrali szmat hroszy i ũciakli niewiadoma kudy. Pierad tym, jak pojezd pryszou na stancju, jany parwali ũsie telehranfnyje droty, kab nichto nia moh zawiedamić u Wilniu, szto tutaka rabujuć. Dobrym rankam ũo pryjechaũ ũ Bezdany hubernatar, sudziebnyje własci, ũandary i palicja, kab napisac pratakoły i pastaracca zlawić hrabieźcoũ. Ale pakul szto nikoho jeszcze nie zlawili.

**Minsk.** Tutaka adbylisia wybary deputata ũ Dumu na miejsco Szmid, katoraho Duma wydalila. Wybrali kandydata toj samaj cheũry, da katoraj naleźyć i Szmid—św. Juraszkiewiczza.

Sudziebnaja Pałata 15 aũhusta zasudziła ũ krepaśe na try hody koźnaho troch narodnych wuczycieloũ: K. Mickiewiczza, Bezmena i Pietroũskaho. Sudzili ich za toje, szto jany chacieli zrabic cheũru wuczycieloũ i ũžo złażyli kamitet swoj.

„Nasza Niwa“ straciła adnaho supracoũnika swajho, wielmi zdolnaho bielarskaho narodnaho paety Jakuba Kołasa; jaho pasadzili ũ turmu za wuczycielski sajuz na try hody.

= Byũ tut sud nad iwienieckimi mieszczanami za tuju sprawu ab kryź, ab katoraj ũ „Naszaj Niwie“ kaliś pisałasia. Troch mieszczan prysudzili da dwuch miesiacoũ ũ turmu i da adnaho hodu ũ areztanckije roty.

**U Stolinie Pinsk. paw. Minsk. hub.** była wystaũka sielskaj haspadarki, ale nie szmat czaho moźna było tam ubaczyć. Muźyki ũ Pinszczynie wielmi ciomnyje i tamu nie padtrymali wystaũki, nie prywiali swajej żywioły, nie pakazali wyrabaũ. A szkada!

**Mahiloũ.** Huberskaje ziemstwa zaciwardziła „śmietu“ dachodoũ i wydatkoũ na 1909 hol. Padatkoũ naznaczena: 1) haradzkiich—71 tysiacza 8 r. 2) z fabryk i zawodoũ, szto pa wioskach,—30 tys. 789 rub; 3) z ziemli i lesou kaz'onnnych—114 tys. 825 rub.; 4) z muźyckaj, pamieszczyckaj i haradzkoj ziemli—1 milion 288 tys. 796 rub.

**W. w. Pasynki i Kleniki Bielskaho p. Hr. h.** Pra naszym sudzioũ muźyki kaźuc, szto biez harełki nima czaho iści ũ sud. A jak tut zawiedziana, szto dzwie starony dajuć chabara, to i sudzi ciahnuć z dwuch butelak i prawaho i winawataho. Kaźuc, jak z adnaho nia woźmiesz harełki, dyk jon zluje. Najbolsz chabaroũ biaruc, kali ludzi sudziac-

ca za ziemlu. Sprawa takaja ciahniecca kolki let, a sudzi ũsio pjuć i pjuć. U Klenikach koźnuju niadzielu wypiwajuć može z tysiaczu butelek piwa, dy jeszcze celoje woziero harełki. Hetkije sudy szkodnyje tym, szto razwodziac na swiecie niepraũdu i pjanstwa. Duma prybirajecca skasawać wlasnyje sudy i ziemskich. Može kali i daczekajemsia hetaho, choć pakul sonce ũjozdzie, rasa woczy wyjedaje... **Ch. s.p. P.**

**W. Stupniki Bielsk. p. Hrodz. h.** Naszy muźyki pastanawili pryhawar ab adkryćci biblioteki-czytalni imiani F. Pawlenkowa.

**S. Kozliki Bielsk. p. ũ 1866 hodu** było ũ naszaj wioscy 24 uczastki pa 11 dziesiac. Ciapier (u 1908 h.) stała 32 chaty, padzialilisia ludzi. A jak ludziej stała bolsz na toj samaj ziemli i ũradżaj nie padymajecca, dyk muźykom ũo nielha pracharczewacca. Treba ci bolejš ziemli dastać, ci dać padmo hu, kab muźyki patrapili mieć bolszyje dachody z ziemli. Heta može być tahdy, kali ũ nas buduć dobreje dla muźykoũ zakony i zawiaduć swobodnaje ziemskaje samaupraũleũnie, nowaje ustrojstwo żyćcia. **Woũk.**

Muźyki w. **Trościanicy Bielsk. p. Hrodz. h.** zrabili pryhawor, kab adkryć biblioteku imiani F. Pawlenkowa. **S.**

**S. Szczyty Bielsk. p.** Naszy muźyki jeździli ahledac, toj majontak (Ćisowo Sztabskaja), katory im nadta chwalili, ale jak ubaczyli hory i piaski, dyk adraklisia kuplac praz ziemleustraiicielnuju kamisju. **Michałka Zapalka.**

**Bielostok. Hrodz. h.** Kryzys (słaby handel, zastoj) jeszcze trymajecca. Fabryki choć i iduć, ale dachodu fabrykanty majuć mała. Bielastockije fabryki chacia i starejszyje za Łodzinskije (ũ Polszy), ale Łoź adbiwaje handel Bielastoku (konkurencja). Tam fabryki bolszyje i majuć bolejš hroszy. Bielastockije fabrykanty majuć pa 2-3 mil. r. kapitału, a ũ Łodzi pa 40-75 mil. kapitału. Łoź razsyłaje swaje towary z woũny, bumahi i dr. pa ũsiej Rasiei, trochi nawat u Anhliju. Ameryku... Czym dalej, tym bolejš budzje rabić Łoź konkurencju naszamu Bielastoku. ũ Bielastoku jośe słaũnaja skroś fabryka koũdar Frylina, maje 120 tkackich stankoũ; z ich 60 parawych.

**Chalimon s-pad Puszczy.**

**Z Witebskaj hub.** Sioleta ahułam woźmuć da wojska 6 tys. 197 czał. Hetaja liczba pa pawietoch tak dzielicca: z pawietu dryssienskaho woźmuć — 380, z siebieźskaho—418, lucynskaho—461, wieliźskaho—484, newelskaho—513, horodeckaho—538, rezyckaho—581, połockaho—620, lepelskaho—598, dz'winskaho—728 i witebskaho—776 cz.

**Wystaũka ũ m. Uszaczy.** (Witebsk. hub. Lep. paw.) Lepelskoje Towarystwo Sielskich Haspadaroũ adkryło 28 sierpnia (na 2 dni) wystaũku sielskaj haspadarki i chatniaho remiesla. ũchod dla ũsich byũ darmowy, bo hetaje Towarystwo chacielo pakazać wioskowym ludziam lepszyje sposaby haspadarki, jakimi maszynami ludzi abrałajuć ziemlu i t. d. Kab pryciahnuć na druhuju wystaũku (na toj hod budzie ũ Bieszenkowiczach bolsz narodu, kab ludzi bolejš rupilisia ab swaju haspalarku,—na wystaũcy ũ Uszaczy za lepszyje wystaũlenyje reczy dawali nahrady: hroszy, pluh, barony i t. d.

Samyje pieknyje świñni i karowy (szwicy) byli p. Wencławowicza z Sakorowa i p. Suszynska-ho z Budźkoŭszczyzny (karowy czyrwonyje — tutej-szyje). Pani Kuścińska prywiazła z Dzisny samalot, na katorym pakazywałoŭ, jak treba tkać ŭ pieknyje deseni. P. Iwaszeŭski z m. Uchwiszczu i Moroz z Fatynia (mużyk) wystawili wielmi dobryje szkołki, wuli i mnoha jeszczu czaho patrebnaho da aharodnietwa. P. Wołodkowicz zbudawaŭ ŭłasny pawilon, ŭ katorym wystawiŭ papier sa swujej fabryki „Skina“, samaj wialikaj ŭ Rasiei.

Wystaŭkaj bolsz usiaho zajmaliŭ: p. Iwaszeŭski z Uchwiszczu, p. Lisoŭski z Woroneca, p. Chełmoński z Mianicy, p. Moroz z Fatyna, p. Ruszczyk z Bikulenicza i p. Korak z Chociewicz.

Janka Wiasioły.

## LIST DA REDAKCJI.

Kali jakije tawarystwa i ludzi ŭ Hrodzienskaj hub. chczuć pamahez narodnym bibliotekam knihami abo czym druhim, ci dawiedacca, jak adkrywać nowyje (pa zakonu 26 apr. 1905 h. i 30 maja 1907 h.), niechaj zwiertajucca: st. Łuszczycy Prywiśł. ž. d. Ostromeceŭskaja narodnaja biblioteka., Nikołaj Romanckomu. N. Romanski.

## Chata bielaruska.

Na piasku, ci na bałocie  
Staić chata bielaruska;  
Piered chataj chleŭ pry płocie,  
Zzadu tok—złydniam pakusa.

Wiecier dosku znios sa szczyta,  
Siency baczacca panura;  
Cebur, mieszałka, karyta;  
Piszczac świni, łaziac kury.

A u chacie — szto za dziwa? —  
Ni pabieły, ni padłohi.  
Staić ława, staić krywa,  
Stoł schiliŭsia, zhnili nohi.

Jak by mary, stajac łožki;  
Poŭna dymu—lezie ŭ woczy.  
Świetu sonca ani troszki,  
Jak by chmarna, jakby noczaj...

Traszczyc belka, padhniwaje;  
Na paściel wada lijecca.  
Ŭ wosień wiecier zawywaje,  
Zimoj—śnieh bliszczyc na ścience.

Wot jakaja nasza chata!  
Nu skażycie ž, ci bahata?

J. Zn—ko.



## Z usieh staron.

Utrymañnie Hasudarstwienaho Sawieta kasztuje ŭ hod 2 miljony 221 tysiacy 287 rubloŭ. — Niekatoryje czlony Has. Saw. biaruc bolszuju pensiju, jak ministry. Tak, pradsiedaciel biare 25 tysiacy rubloŭ; jaho pamocznic—16 tys. rub.; hr. Witte, hr. Solskij i admiral Aleksiejew — pa 20 tys. rub. Samaja mienszaja pensja czlenam Hasud. Saw. 10 tys.

Hłaŭnaŭje upraŭleñnie kazionnaj pradaży piciej padymie cenu za harełku. Cena wiedra lepszaj harełki padaražeje na 1 rub., a prostaj — na 40 kap. Pa ŭsiej Rasiei ŭ 1907 hadu było prodana 86 miljonoŭ 874 tys. 627 wiodzier harełki. Znaczc, letaŭ bolejš ludzi wypili manapolki na 1 mil. 517 tys. 663 wiodra, jak u 1906 h. Bolejš usiaho pili ŭ maskoŭskaj hub. i piecierburskaj hub., a najmiensz u łomżyńskaj, płockaj i suwalskaj (u Polščyzy); czystahodachodu z wodki kazna atrymała 510 mil. 563 tys. 153 rub. Manapolek ŭ 1907 h. było na 506 miensz, jak ŭ 1906, bo jany zakrywalisia pa pryhaworam wałasnych schodoŭ.

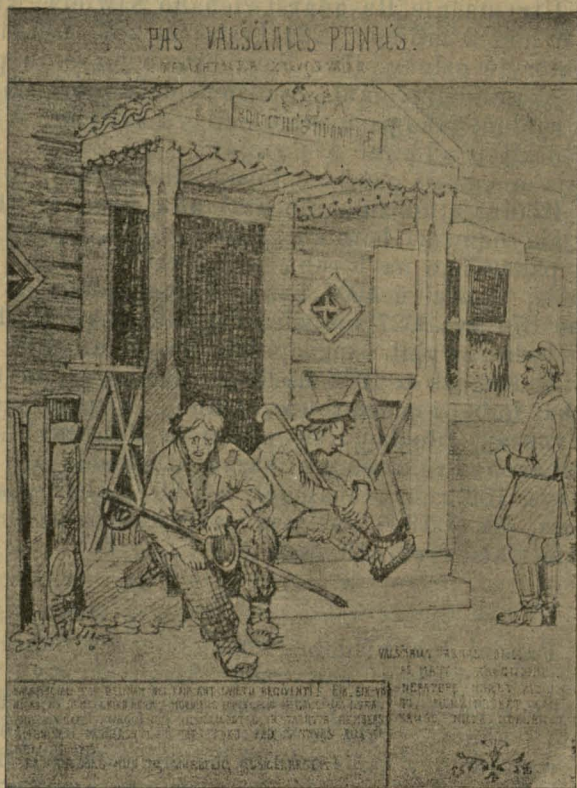
Persja. Jak wiadoma, persickije rewolucjonery zasieli ŭ horadzie Tawryzie: Szach akrużyŭ tady razam z kazakami hety horad, dumajuczy ich usieh zławic i zhubic. Ale rewolucjonery razbili persickaje wojska, dyk jano musilo adstupic. Szach nadta zluje na swajho hłaŭnahod kamandziera i nawet użo zamianiŭ jaho druhim.

Tureja. Ŭ stalicy Makiedonji h. Sałonikach (Makiedonja jak by hubernia, hdzie żywuc pad turkam bołgary, serby i dr. sławianie, blizkije da nas swajej mowaj) adbyŭsia zjezd bołharoŭ, i woŭ szto jany trebujuć ad nowaho tureckaho prawicielstwa:

- 1) Kab Turcja była mocnaja „cełokupnaja“
- 2) Pierekruczywać adnu nacju ŭ druhuju ciapierasznim wiekam nia tolki nia možna, ale heta jeszczu zatrymaje postup narodu ŭpiarod i jaho prawielu.
- 3) Razdzialic kraj na wilajety (pawiety) nawak tak, jak karystna dla nacij.
- 4) Pierehladzieć kanstytucju (ustrojstwa hasudarstwa), jak chce narod.
- 5) Kab wybary ŭ Parlament (Dumu) byli ahulnyje, prostyje i tajnyje dla ŭsiech paddanych, katoryje skonczyli 20 hadoŭ.
- 6) Kab Parlament mieŭ prawa sam wydawać ŭsiaki zakon.
- 7) Ministry pawinny być zalezny ad Parlamentu.
- 8) Senat (jak by nasz „Hasudarstwieny Sawiet“) maje ŭ try razy miensz deputatoŭ, jak Parlament.
- 9) Swaboda sumieñnia (religij), słowa, duku, schodoŭ i chaŭrusoŭ.
- 10) Wałasnoje i haradzkoje samoŭpraŭleñnie.
- 11) Pry hubernatarach pawinny być rady z ludziej, wybranych narodam.
- 12) Ŭ szkołach kożnaj nacji (hdzie nawuka dajecca ŭ jaje rodnej mowi) pawinny wuczyc i tureckaj hasudarstwienaj mowy.
- 13) Ŭsie dzieci pawinny wuczyc ŭ szkołach 6 hadoŭ.
- 14) Na czynoŭnikoŭ možna padawać u sud, jak i na ŭsiakaho czławieka.
- 15) Nadzieł ziamli sielanam pa sprawiedliwosci.

„Hob. Bp.“

## U naszaj wolaści.



**Pierszy mužyk** Kab jany pa hare chadzili dy sonca nie baczyl! Ozaho jany z nami nie wyrabla-jué! Kali majesz jaki interes u wolaści, pryciah-nieszsia za 10 wiorst pa balocie i ceły dzień sa-tresz: czekaj, pakul pisara złowisz, pakul jon zacho-cze pahawaryé s taboj. Bywaje, szto i załatoũka, abo dziesiatak jajek, ci piewień kudyś wylacie z ruk... A ładu nima! Z starszynioj taja samaja kamedyja wychodzić, szto i s panam pisaram. A kali, barani Boh! majesz sudy, dyk nia tolki woũnu znimué, ale i skuru zdziarué! Bo praũda tut ciomnaja. Chto bahat, toj i brat!..

**Druhi mužyk:** Oj, ciażka żyé naszamu bratu na świecie! Wiadoma, kudy mužyk nia suniecca, ũsiudy treba kuku ũ ruku!

**Wałasny storaż:** Szto wy, hady, raspuścili ja-zyki, jak dziedoũskije puhi! U nas użo zawiedziena tak: nie pamażesz, nie pajedziesz!

**Wałasny pisar:** (kryczyé storażu praz wakno): Jazep! Ciahni ich u chałodnuju! Ja im nabuntuju prociũ naczałstwa!  
Z haz. „Eżys“.

## PAGZTOWAJA SKRYNKA.

M Dolhinowo Wilejsk. p. Wilen. h. Sos—mu: Z „Samauczki“ nasz paeta Kupała nieszta prabuje zrabieć. Czekajcie ciarpliwa. Redakcja dawiedajecca u p. hubernatara, ci nia można iznoũ adkryé bi-blioteku.

**W. Himbuty Lidz. paw. Wilen. hub. Iksu:** Wy piszecie, „szto mužyki kupili dwor Himbuty praz ziemeleustraicielnuju komisju, i kamornik adnym mužykom narezaũ dobryje kawalki, a druhim, bieda-kam drennyje, choć cena taja samaja za kożnuju dziesiacinu“. Druhi nasz karespudent Janka Tu-tejszy s pad s. Iljinska tak sama žalicca na lidzkuju ziemeleustr. komisju. — Napiszycie, na jakich warun-kach mužyki kuplali ziemlu i jak jany dumajué treba padzialić pa sprawiedliwaści.

**Wołożyn Wil. h. Oszmiansk. p. Jazepu:** Mie-niać tolki kanczatki ruskich słoũ „żelajet“ na „że-łaja“, — heta nia jošé tłumaczeńnie na bieruskuju mowu.

**Minsk. S—mu:** ab chalery kniżki jošé takije: dla bolsz wuczonych ludziej: 1) *O cholerny lekcyiu, czytannyya na higienickich kursach w aprelu 1905 r. Privat-dou. C. Zlatogorovym i dr. C-P-B. 1905 r. izd. Rukera u. 90 kop.* 2) *I. F. Gamal'ja. Cholera i bor'ba s' nej. Odessa 1905 r. c. 60 kop.* Kniżki dla naroda: 1) *O cholerny i mprax' predozhranienija ot' nej. Vrača I. B. Popova.* — Izdanie „kommissii po rasprostranieniu higienickich znanij w narodě“. c. 5 kop 1905 r. 2) *O cholerny. D-r. H. Rundo (Łódź). 1905 r. c. 15 kop.* 3) *W obliczu cholery, przez J. Polaka.* (Poleczone przez Radę War. Tow. Hygien.) Warszawa 1905 r. c. 2 kop.

**Radaszkowicy Wilen. h. A—mu:** na haradzku-ju ziemlu ziemskaja daũnašé jošé.

**M. Lachowicy Minsk. h. Štuck. p. Padaroż-namu:** kali praũda, szto ũdwuklasnym wuczyliszczy nie pazwalajué dzieciom katolikom wuczyc religju swaju, to heta nie zakonna, bo ũ narodnych i dwu-klasnych wuczyliszczach można pa cyrkularu Pa-pieczyciela Wilen. Uczebn. Okruha (p. Popowa) dzieciom katolikom wuczyc religju ũ toj mowie, katoruju ich baćki przyznajué za swaju rodnuju (pol-skuju ci biełaruskuju). A kali baćki nia znajué sw-ich zakonnych prawoũ, to heta tolki ich wina.

## ABJAULENNIA.

**„Litwa“**, litoũskaja hazeta pa polsku. Wychodzić szto-miesiac. Z rysunkami. Cena za hod 2 rub. Adres: *Wilnia, Dworcowaja wul., d. № 4, Redakcja „Litwa“.* Redaktar-Wydaũca — M. Dowojna-Sylwestrowicz.

**„Eżys“** pierszaja i jedzinaja ũ Lit-wie hazeta dziela śmiechu i zabawy ũ litoũskaj mo-wie. Wychodzić raz u miesiac. Cena za hod 1 rub. Adres: *Wilnia, Antokol, Redakcja „Eżys“.* Red.-Wyd. Stiklius.

**Maju 40,000 rub.** i chaczu kupie ma-jontak na Biełarusi. Chto chce pradać, niechaj przszle warunki i sa-maje akuratnaje apisannie ũ kantoru „Naszaje Ni-wy“ dla padpisczyka № 723.

Redaktor-Wydaũca **A. Ŭlasoũ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.